№ 60. Łódź, Niedziela, 2 marca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Dawna a nowa Rada Miejska.

(Wrażenia, nastroje, fakty).

„Non impedir lo suo fatale andare" Dante, Inferno, V.

I.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, pierwszej i ostatniej — miejmy nadzieję — z wyborów kurjalnych, obfitowało w momenty wzruszające . . . Jak przystoi na konającego, który niebawem ma stanąć przed sądem przedwiecznym, Rada Miejska w swych dwóch walczących odłamach — polskim i żydowskim — zarzuciła zwykłe swe bronie, jakby na skutek milczącego porozumienia, — co miało ten wynik dodatni, że obrady mogły się odbyć zupełnie spokojnie, bez scen burzliwych, jakie miały miejsce na posiedzeniu przedostatnim. A przyznać trzeba, że materjału palnego zebrało się sporo: z jednej bowiem strony Polacy wciąż jeszcze pozostawali pod wrażeniem namiętnych a bezwzględnych napaści na rząd, jakich dopuścili się radni żydowscy na wspomnianym posiedzeniu, a których odparowanie miało nastąpić na ostatnim posiedzeniu wtorkowym; z drugiej zaś — nie wróżyła nic dobrego szczelnie zapełniona galerja, składająca się na poły z robociarzy, na poły z przedstawicieli świata paskarsko-handlowego.

Już oto rozpoczął się bój przedwstępny, i zdało się chwilami, że wybuch jest nieunikniony, — ale umiar i takt w przemówieniach poszczególnych radnych nadciągającą burzą zażegnały. Dobra wola zwyciężyła . . . Publiczność jęła wychodzić rozczarowana. Oby ten świadomy akt dobrej woli był dobrą wróżbą na przyszłość dla nowej naszej Rady Miejskiej.

Tylko dzięki tak szczęśliwemu załagodzeniu konfliktu, Rada — po wyczerpaniu porządku dziennego — mogła zwrócić twarz pamięci ku przeszłości dla oceny i charakterystyki swej dwuletniej przeszło działalności

I jęły się przelewać fale rozlewnej rzeki wymowy. Przemawiali radni, przemawiali członkowie Magistratu, nie skąpiąc sobie słów uznania, dziękując sobie wzajemnie za żmudną i owocną współpracę, a krótkim sensem wszystkich niemal długich przemówień, było „Feci quod potui, faciant meliora potentes". O ujemnych stronach Rady dyskretnie przemilczano w myśl przytoczonego przez p. przewodniczącego przysłowia: „o umarłych albo dobrze, albo nie" P. przewodniczący niefortunnie jednak trafił w piętą achilesową dawnej Rady Miejskiej — kwestję robotniczą — usiłując wyrażać, że Rada nie miała tego charakteru burżuazyjnego, jaki zarzucają jej przedstawiciele klas pracujących. Ale pojęcie burżuazyjności — to gama rozległa, w której każdy zatrzymać się może na nucie dowolnej . . . Inną nutę wybierają przedstawiciele burżuazji, inną — przedstawiciele proletarjatu. Ci ostatni stwierdzić muszą, że Rada nasza była par excellence burżuazyjną, nie tylko przez swój skład, ale także przez swoją działalność. Tak np., p. przewodniczący wspomniał, że Rada w d. 20-ym sierpnia 1917 r. uchwaliła 8-godzinny dzień roboczy oraz minimum płacy w wysokości 5 mk. dziennie. Otóż nie można było właśnie wybrać bardziej niefortunnego przykładu dla wykazania „antiburżuazyjności" dawnej Rady. Tak, Rada mniosek powyższy uchwaliła, ale jakże upartą długą była walka! Radni burżuazyjni puścili w ruch wszelkie arkany sztuki oratorskiej, historji ojczystej i powszechnej, — wywoływano duchy wielkich mężów Polski, od Kopernika począwszy, byleby tylko dowieść niemożliwości uchwalenia podobnego wniosku.

Jeden z radnych uchylił nawet—rąbek zasłony, z za której ukazało się na chwilę przed zdumionemi oczyma Rady rozczochrane widmo rewolucji. A gdy wreszcie i to nie pomogło, uciekli się do ostatecznego argumentu—braku funduszów. Wniosek jednak dzięki imiennemu głosowaniu, przeszedł przy burzliwych oklaskach jego obrońców oraz zapełnionej galerji, ku ogólnej konsternacji radnych burżuazyjnych. Przyznać wszakże należy, że energiczna obrona wniosku komisji pracy przez przedstawicieli robotników i inteligencji wpłynęła dodatnio na niektórych radnych burżuazyjnych, — imienne bowiem głosowanie wykazało, że za wnioskiem głosowali i tacy radni, którzy podczas dyskusji uporczywie wniosek zwalczali. Do wykonania jednak wniosku było jeszcze daleko, Rada bowiem postanowiła, że uchwała staje się prawomocną z dniem zatwierdzenia budżetu. A że dyskusja nad budżetem — jak wiadomo — trwała w r. 1917 niesłychanie długo, więc pp. radni burżuazyjni, nie dając za wygraną jęli agitować za rewizją uchwały, i oto na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 3 stycznia 1918 r. (!) wpłynął do prezydjum wniosek rewizji uchwały z dnia 20 sierpnia 1917 r., stwierdzony wymaganą przez regulamin ilością podpisów (20 radnych). Ale i tym razem zamach szczęśliwym tylko trafem się nie udał, bo jakkolwiek za rewizją oświadczyła się większość 24 głosów przeciwko 23, wniosek rewizji nie przeszedł, zażądane bowiem znowu imienne głosowanie wykazało, że niema on za sobą dwie trzecie obecnych na posiedzeniu radnych, jak tego wymagał regulamin obrad.

Magistrat musiał przeto chcąc niechcąc uchwałę z dn. 20 sierpnia wykonać. Istotnie wykonał ją, ale jak? Oto, że zamiast wprowadzić minimum płacy w wysokości mk. 5, sprawę tak wykręcił, iż wprowadził tę normę (mk. 5) jako maximum płacy dziennej dla robotników pracujących, zaś lżej pracujący—kobiety i nieletni otrzymywali do 50 proc. mniej?

Tak więc, wniosek komisji pracy zatwierdzony przez Radę Miejską 20 sierpnia 1917 r. po długiej i uporczywej walce został wreszcie wykonany z przeszło półrocznym opóźnieniem w postaci mocno okrojonej!

Historja tej walki jest niezmiernie pouczająca dla charakterystyki dawnej Rady, ale nic tak jaskrawo i dosadnie nie odzwierciadla jej nawskroś burżuazyjnego charakteru, jak pamiętne wystąpienie Magistratu na posiedzeniu Rady Miejskiej 28 maja 1918 r., na którem namiętne toczyły się rozprawy nad projektem Magistratu w sprawie nowych dodatków drożyźnianych dla robotników i pracowników miejskich. Krążyły naonczas pogłoski o mającym nastąpić strejku pracowników miejskich, i oto na wspomnianym posiedzeniu pierwszy burmistrz m. Łodzi wystąpił ze słynnym swoim wiecowym przemówieniem „Quos ego" przeciwko groźbie możliwego strejku.

Przemówienie to, którego stenogram—gwoli ostatecznego zbudowania zbuntowanych pracowników—był podany do wszystkich niemal pism miejscowych, wywołało powszechne oburzenie w szeregach urzędników miejskich i robotników, i każdy bezstronny sędzia przyznać musi, że nie licowało ono zupełnie z godnością Magistratu. Padły wówczas publicznie z ławy magistrackiej słowa, które dziś przypomnieć się godzi: „Istnieją dość liczne grupy urzędników, które bezkrytycznie ulegają pewnej złośliwej agitacji. Agitacja ta, zdaniem moim, czerpiące natchnienie, może nie bezpośrednio, ale pośrednio z fali idącej ze Wchodu, stara się zdezorganizować nasze życie..."

I dalej: „Magistrat nie zgadza się tolerować strajku u siebie i kategorycznie oświadcza, że w razie gdyby do podobnych ekscesów doszło będzie się starał, aby normalny bieg spraw naruszonym nie był, a oczywiście, ci urzędnicy, wzgl. pracownicy, którzyby chcieli strejkować, konsekwencje tego czynu będą musieli ponieść sprawa wynagrodzenia urzędników może być załatwiona, ale nigdy pod groźbą strejków. Ci, którzy będą strejkowali, będą usunięci z posad, a strejk będzie z całą stanowczością złamany".

Styl i duch iście gubernatorski! Mowa pierwszego burmistrza miała ten skutek, że liczne wnioski w sprawie podwyżek drożyźnianych, dalej idące od wniosku magistratu, Rada jeden za drugim na owym posiedzeniu, kolejno obalała, przeszedł jeno wniosek magistratu. Nie dość tego! Ówczesny przewodniczący — wbrew wszelkim poprzednim zwyczajom i mimo protestów licznych radnych—poddał pod głosowanie następującą formułę przejścia do porządku dziennego:

„Rada miejska podziela stanowisko magistratu w sprawie ewentualnego strejku pracowników zarządu miejskiego, przyjmuje oświadczenie, zgłoszone w tej mierze, do wiadomości i przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego".

Trzebaż jeszcze bardziej dosadnego przykładu dla wykazania skrajnie burżuazyjnego charakteru dawnej Rady miejskiej ?!

A oto jeszcze jeden jaskrawy przykład. 20 stycznia 1918 r. wpłynął do prezydjum Rady miejskiej wniosek ustalenia minimum płacy dla robotników miejskich na mrk. 7 dziennie. Komisja skarbowa, której wniosek na mocy decyzji Rady został przekazany dla wydania opinji, zawiadamia dopiero 18 marca prezydjum Rady, „iż nie może przychylnie przedstawić sprawy Radzie miejskiej". Jakoż na posiedzeniu z dn. 11 czerwca (a więc aż w 3 miesiące później!) Rada miejska obala rzeczony wniosek większością 23 głosów przeciwko 15, przy 5-ciu wstrzymujących się od głosowania. Wprawdzie przeszły wówczas różne „ersatz'e" w postaci wniosków kompromisowych, ale prezydjum Rady odesłało je wszystkie bez wyjątku... ad calendas graecas.

Godzi się jeszcze napiętnować „obywatelskie" zachowanie się naszych pp. kamieniczników, którzy w dawnej Radzie stanowili pstrą kolekcję typów w pokaźnej liczbie 18, t. j. akurat 30 proc. (!) ogółu radnych, obywatelskość ta i piecza o dobro miasta ujawniła się w całej krasie podczas rozpraw nad wnioskiem magistratu, dotyczącym pobrania podatku od nieruchomości za ostatnie 3 kwartały roku 1917 w ogólnej kwocie mk 675,000.

Wniosek ten znalazł się na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej z dnia 24 kwietnia 1918 r. Zawrzało wówczas pomiędzy kamienicznikami, „i wzniosła im się w piersiach śluza".

I znów potoczyły się fale wymowy, które w wir swój porwały nawet takich kamieniczników, których żadne sprawy, choćby najdonioślejsze nie mogły pobudzić do wydania z siebie głosu. Połączyli się wówczas w obronie własnych kieszeni przeciwko interesom miasta kamienicznicy wszystkich wyznań. Warto uwiecznić, w jak cynicznej szacie wystąpiły wówczas bezpośrednie interesy kieszeni. Oto próbki autentyczne, wyjęte z przemówień poszczególnych kamieniczników:

Próbka № 1. — „Jeżeli jest niedobór w budżecie miejskim, nie rozumiem, dla zego mają go pokryć tylko właściciele nieruchomości. Mnie się zdaje, że o ile w Łodzi jest 875,000 mieszkańców, to można po-

dzielić niedobór w ten sposób, by na każdego przypadła ta sama kwota.

Ja proponuję wniosek ten odrzucić, **bo właściciele nieruchomości nie będą mogli zażądać wstecz odpowiedniej podwyżki komornego (!)**...

Właściciele nieruchomości nie są od tego, żeby płacić. Co będzie nadal? oto, że komorne wzrośnie wtrójnasób, bo właściciele nieruchomości będą musieli pamiętać, że jest do płacenia podatek o 100 procent wyższy".

Próbka № 2 — ..."Właściciele nieruchomości z samego początku wojny **ponieśli największe straty**... Ja twierdzę, że magistrat powinien znaleźć inne środki opodatkowania **całej ludności**, a nie nakładać podatki tylko na właścicieli nieruchomości, **którzy stracili tyle swoich dochodów (sic!)**".

Próbka № 3. — „Ja jednak mogę udowodnić, że żaden (dosłownie!) właściciel nieruchomości nie może dziś płacić podatków zaległych... Właściciele nieruchomości są biedakami!!.

Wniosek magistratu — to zamach na niepodzielność duszy właściciela nieruchomości. Już Hipokrates dowiódł, że duszy dzielić nie można; jeśli się duszę dzieli, to człowiek umiera"...

(Ciekawe, czy Hipokrates już nauczał, że siedliskiem duszy kamienicznika jest kieszeń? Dla uspokojenia czytelnika dodać wypada, że autor próbki № 3, jakoteż jego koledzy, wbrew doświadczeniom Hipokratesa, po dziś dzień żyją, jakkolwiek zmuszeni byli duszami swemi dzielić się z magistratem).

W takim oto duchu przemawiali wszyscy kamienicznicy, wszelako bez popisywania się erudycją klasyczną w stylu ostatniego z przytoczonych mówców.

Dla uzupełnienia obrazu dodać należy, że działo się to w owym czasie, gdy komorne wzrosło niepomiernie, gdy „pasek" na domy kręcił się z zawrotną wprost szybkością, kiedy kamienicznicy, wymówiwszy rejentalnie lokatorom mieszkania od 1 kwietnia 1918 r., — dokonali nowego zamachu na kieszenie swych lokatorów, wprowadziwszy walutę markową (zamiast poprzedniej rublowej) naturalnie podług kursu da nich najdogodniejszego.

d. c. n.

—o—

Pomoc finansowa dla Polski.

Na konferencji pokojowej w Paryżu wyłoniła się już ogólna zasada, że wszelkie należności aljantów do państw centralnych zostaną najpierw przez aljantów ustalone i następnie wspólnie rewindykowane, zaś kwoty, uzyskane od państw centralnych, rozdzielone pro rata wierzytelności poszczególnych aljantów.

Polska ma do żądania od Niemiec zwrot następujących kwot:

1) 860,000,000 mk., złożonych przez niemców w bankach berlińskich na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Około 2 i pół miljarda marek w banknotach niemieckich, które zostaną wycofane z obiegu z chwilą wprowadzenia własnej waluty.

3) Sume kilku miljardów marek z tytułu niezapłaconych przez niemców rekwizycji, nałożonych na miasta kontrybucji pośrednich oraz z tytułu strat wojennych (domages directes).

Wszystkie trzy powyższe pozycje przedstawiają pretensje polskie do Niemiec bezsporne, w odróżnieniu od szeregu pretensji z dziedziny strat pośrednich, które wymagać będą osobnego traktowania.

Odnośnie do pierwszych dwóch pozycji znajdujemy się w zupełnie analogicznem położeniu, jak Francja i Belgja, albowiem u nas niemcy emitowali marki polskie na podkład marek niemieckich, zaś w Belgji emitowali niemcy franki (Societe Generale) również na podkład marek niemieckich. Banknoty niemieckie, znajdujące się w Królestwie kongresowem, zostały siłą oręża naniesione do kraju, tak samo, jak to się stało w Belgji. Banknoty niemieckie, wycofane z obiegu na ziemiach polskich zachodnich, które drogą desaneksji powrócą do Polski, znajdują rzeczową analogję do banknotów niemieckich, które Francja wycofała z obiegu w Alzacji-Lotaryngji, który to kraj nie jest uważany, jako zdobyty na niemcach, lecz jako przywrócony Francji drogą dezaneksji.

Zarówno Francja jak i Belgja żądają od Niemiec zapłaty za powyższe tytuły we frankach po kursie 125 fr. za 100 mk. i uważają powyższe pretensje, jako najpierwsze i najpilniejsze do zaspokojenia. Niemcy zdają się nie przeczyć powyższej zasadzie, albowiem w ostatnich dniach zaproponowali Francji i Belgji zapłatę powyższych należności w ten sposób, że 0.70 fr. za markę gotowi są zapłacić natychmiast, zaś resztę w terminach, które należałoby wspólnie ustalić.

Wszystkie należytości Polski do Niemiec przedstawiają dla aljantów, którzy czuwać będą nad ściąganiem i rozdziałem uzyskanych od Niemców kwot, dostateczną gwarancję, ażeby na tej podstawie módz udzielić awansu rządowi polskiemu celem umożliwienia puszczenia w ruch maszyny państwowej polskiej.

Zapotrzebowanie Polski ustalone zostało przez delegację ekonomiczną polską w Paryżu w następujących cyfrach:

a) 2 miljardy fr. na zakupno surowców i maszyn,

b) 1 miljard fr. na ustalenie nowej waluty polskiej,

c) 1 miljard fr. na roboty publiczne oraz podniesienie produkcji rolnej kraju,

d) pół miljarda fr. na zakupno wagonów i lokomotyw.

Razem 4 i pół miljarda fr., które uzyskać należy w tych walutach (franki, funty, dolary) w których okaże się rzeczywiste zapotrzebowanie, stosownie do tego, czy odnośne zakupna zrobimy w Ameryce, Anglji lub Francji.

Wskazanem jest, ażeby starania Polski podjęte zostały natychmiast, zwłaszcza, że Polska znajduje się jeszcze w stanie wojennym z sąsiadami i tem więcej zasługuje na pomoc ze strony wielkich mocarstw koalicji.

—o—

Na frontach bojowych.

Ukraińcy wypowiedzieli zawieszenie broni.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 1 marca.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Pod Słonimem utarczki z placówkami nieprzyjacielskimi.

Grupa gen. Lisowskiego.

Ułani wileńscy pod dowództwem rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego, odcięli i wzięli do niewoli oddział ułanów bolszewickich. Zdobyto 90 koni z rzędem i 8 karabiny maszynowe.

Wołyń.

Grupa gen. Rydza Śmigłego.

Obustronna działalność wywiadowcza koło Perespy. W bitwie nad Stochodem odznaczył się kapitan Sutowski.

Galicja wschodnia:

1 marca, o godzinie 4 i pół po poł., wypowiedzieli ukraińcy zawieszenie broni. Od 2 marca o g. 4 i pół rano, należy się zatem liczyć z podjęciem dalszej walki.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego **Haller, płk.**

Komunikat polski (Poznańskie).

Poznań, 1 marca.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 1 marca.

Grupa północna:

Na odcinku inowrocławskim, nieprzyjaciel ostrzeliwał Dąbrówkę i Jeżewo. Nad Notecią odosobnione strzały karabinowe. O godz. 11 min. 30 przed poł., nieprzyjaciel z miotaczy min ostrzeliwał Lipiny. Próchnowo przez całą noc było w ogniu kulomiotów i miotaczy min. — Ostrzeliwano także Kowalewo. Na reszcie frontu spokój.

Grupa zachodnia:

Prócz odosobnionych strzałów karabinowych pod Kolnem, Kamionną, Grolewem i Krzywkówkiem spokój.

Grupa południowa:

Pod Krotoszynem nieprzyjaciel po ostrzeliwaniu minami, dziś o godz. 4 i pół popołudniu zaatakował Chachalnię. Odparto go. Zresztą spokój.

Szef sztabu.

(P. A. T.)

Warszawa, 1 marca.

Prezydent ministrów p. Paderewski otrzymał następującą depeszę:

Lwów, 1 marca godz. 9 min. 30 wiec.

Komisja międzysojusznicza, bawiąca we Lwowie w celu doprowadzenia do zawieszenia broni, otrzymawszy wiadomość o wypowiedzeniu tegoż zawieszenia broni przez ukraińców, ogłosiła następujący komunikat:

Ukraińcy wypowiedzieli o g. 6 popoł. zawieszenie broni. Wznowienie kroków nieprzyjacielskich nastąpiłoby 2 marca o g. 6 rano. Delegacja ukraińska donosi w liście, adresowanym do komisji międzysojuszniczej, że ze względów czysto militarnych naczelny wódz ukraiński widział się zmuszonym wypowiedzieć zawieszenie broni, zawarte 26-go lutego 1919 r. Delegacja ukraińska prosi komisję międzysojuszniczą o niebranie tego wymówienia zawieszenia broni, jako odpowiedzi na jej propozycję z dnia 28 lutego zawarcia zawieszenia broni pomiędzy dwiema wojującemi stronami.

Delegacja ukraińska dodaje, że zdaje sobie sprawę z całej powagi i znaczenia sprawy, o której ma sądzić, uważa za swój obowiązek przedstawić tę sprawę do ostatecznej decyzji swemu rządowi, który przyśle swą decyzję w terminie wskazanym t. j. w ciągu 4 dni.

Na ten list, komisja międzysojusznicza odpowiedziała natychmiast, oświadczając, że wznowienie kroków nieprzyjacielskich uważać będzie za odrzucenie propozycji zawarcia zawieszenia broni skierowane do wszystkich państw sprzymierzonych.

Wszystkie władze ukraińskie poniosłyby w tym wypadku odpowiedzialność przed 4 wielkiemi sprzymierzonymi państwami za przedłużenie wojny, której przerwanie w wzmiankowanych państwach oficjalnie rozkazano. Komisja międzysojusznicza oświadczyła delegacji ukraińskiej, że, jeżeli ta ostatnia przed północą nie cofnie swego wypowiedzenia zawieszenia broni, to komisja międzysojusznicza wyjedzie ze Lwowa jutro t. j. w niedzielę o godz. 11 rano pociągiem pod flagami swoich państw, czyniąc odpowiedzialnymi osobiście za to, coby się zdarzyć mogło, wszystkie władze ukraińskie.

Przyjazd misji ententy do Poznania.

(P. A. T.)

Poznań, 1 marca.

Dziś o godz. 9 rano m. 40 przybyła pociągiem nadzwyczajnym z Warszawy misja ententy z ambasadorem Noulens i generałem Nisslen na czele. Ogromne tłumy publiczności zgromadziły się już od godz. 8 rano wzdłuż ulic prowadzących z dworca do zamku królewskiego. Pociąg przybył z dość znacznym opóźnieniem, gdyż na wszystkich prawie stacjach po drodze urządzano przedstawicielom koalicji owacje.

Na dworcu oczekiwali przybycia misji przedstawiciele naczelnej rady ludowej, reprezentanci miasta, wybitniejsi obywatele, straż honorową pełnił pułk ułanów polskich, krótko przed przybyciem pociągu przybył na dworzec generał Dowbór-Muśnicki ze swoim sztabem oraz komisarjat naczelnej rady ludowej. Na powitanie wjeżdżającego pociągu odegrała orkiestra wojskowa hymn „Jeszcze Polska nie zginęła" a po wyjściu gości z pociągu „Marsyljankę".

Przybyłych witały tłumy owacyjnie, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Pani Noulens wręczono bukiet świeżych róż. Następnie odbył się przegląd straży honorowej poczem misja udała się do hali dworcowej, gdzie pan Krysiewicz przywitał przybyłych w języku francuskim.

Pan Noulens odpowiedział w bardzo serdecznych słowach wznosząc okrzyk na cześć Polski, który wszyscy członkowie misji podchwycili. Następnie wśród burzliwych owacji udali się członkowie misji przed dworzec, gdzie muzyka odegrała hymn angielski, a straż honorowa przedefilowała przed misją. Potem odjechali goście do zamku królewskiego, gdzie zamieszkali.

Misji towarzyszyli z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych hr. Raczyński i Kajetan Morawski. Dziś przyjęć oficjalnych nie będzie. Na jutro planowane jest poświęcenie 4 baterji na placu Wilsonowskim, poczem ma się odbyć uroczysty pochód na ratusz. Tam misje powita wiceprezydent miasta oraz jeden z członków komisarjatu imieniem narodu. Wieczorem odbędzie się raut, w którym uczestniczyć będzie 400 osób.

Wojska polskie stanęły nad Niemnem.

Berlin, 28 lutego.

Urzędowe doniesienie biura Wolfa z dnia 26 b. m. opiewa jak następuje:

Wojska niemieckie ukończyły wedle planu opróżnienie obszaru na południe od Prostken jakoteż okręgu Białystok.

Polacy objęli front bojowy aż do Niemna. Na froncie Kowno—Szawle nie było zmian. Pod Goldyngą odparliśmy silne bandy bolszewickie, które następnie cofnęły się w kierunku północno-wschodnim.

Czesi zapłacą polakom odszkodowanie.

Cieszyn, 1 marca.

Komisja koalicyjna bawiąca w Cieszynie nakazała władzom wojskowym czeskim zapłacić polakom śląskim tytułem wszystkich szkód wojennych w czasie najazdu na Śląsk 20 miljonów koron.

Odszkodowanie to nie pokryje nawet drobnej części szkód, jakie wyrządzili rabusie czescy, niszcząc i rabując nie tylko dobytek państwowy, ale i prywatny.

Komunikacja telegraficzna z Paryżem.

(P. A. T.)

Warszawa, 1 marca.

Z dniem 26 u. m. rozpoczęta została wymienna służba informacyjna między ajencją Havasa, a Polską Ajencją Telegraficzną (PAT), która otrzymuje z Paryża codziennie materjał informacyjny przesyłany jej w drodze telegraficznej.

Prasa codzienna w Częstochowie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Częstochowa, 1 marca.

Po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej strejkiem zecerów, dzisiaj znów wyszedł „Goniec Częstochowski".

Dziennik „Gazeta Częstochowska" przestał wychodzić. Zamiast niego wychodzić zacznie w dniach najbliższych „Kurjer Częstochowski", pismo o kierunku endecko-klerykalnym.

Zawieszenie dzienników niemieckich.

(P. A. T.)

Poznań, 1 marca.

Naczelna rada ludowa zawiesiła wydawnictwa dzienników: „Posener Tageblatt" i „Ostdeutsche Warte". Pisma te zamieściły wczoraj notatkę p. t. „Ententa jako dzieciobójczyni". Pozatem pisma te mimo kilkakrotnych nakazów, podawały nazwiska kobiet polskich z końcówką na „i".

Uroczystości na cześć ententy w Poznaniu.

Poznań, 1 marca.

(P. A. T.)

Jutro o godz. 11 i pół w południe odbędzie się na placu Wolności, dawniej Wilhelmowskim, poświęcenie 4 baterji. Po przeglądzie wojskowym, podczas którego generał Muśnicki wzniesie okrzyk na cześć ententy, udadzą się przedstawiciele władz i pracy z komisarjatem naczelnej rady ludowej po przez szpaler cechow i towarzystw Nową ulicą do starego ratusza na rynku. Tu przybędą po przejażdżce po mieście członkowie misji ententy. Na ratuszu powita ich w sali historycznej w imieniu miasta prezydent Drwęski, poczem z balkonu przemówi komisarz Poszwiński. O godz. 7 wieczorem odbędzie się obiad oficjalny, a następnie przyjęcie, na które rozesłano zaproszenia przedstawicielom wszystkich warstw społeczeństwa. Narazie przyjechało tylko 20 członków misji, w niedzielę oczekiwana jest reszta.

Warunki wstępnego pokoju z Niemcami.

Paryż, 28 marca.

(P. A. T.)

Depesze Havasa. „Gaulois" donosi, że nową konwencję, zawierającą artykuły równoważne z preliminarnym pokojem, za jakie 10 dni będzie można przedłożyć Niemcom. Wilson przysługuje się radą w pracach konferencji, wykazując we wszystkich punktach najzupełniejszą zgodność z przymierzeńcami.

Monachjum w ogniu bolszewizmu.

Berlin, 1 marca.

(P. A. T.).

W Monachjum wybuchły dziś ponownie rozruchy komunistów i spartakusowców. 3000 uzbrojonych robotników zamierzało rozpędzić kongres i wymusić ogłoszenie republiki rad. Socjaliści

członkowie związków zawodowych wzywali do spokoju i rozwagi. Gmach sprawiedliwości zajęło wojsko rządowe na skutek rozkazu d-ra Lewiena, który po usunięciu prokuratora sprawę hr. Arco oddał pod sąd rady ludowej. Także szkoły w Monachjum są zamknięte.

Los okrętów niemieckich.

(P. A. T.).

Londyn, 1 marca.

Iskr. W izbie lordów poruszono sprawę zatopienia zabranych okrętów niemieckich. Lytton oświadczył imieniem rządu angielskiego, że plan ten zostanie urzeczywistniony jedynie tylko wtedy, gdy przedstawiciele koalicji w Paryżu dojdą do przeświadczenia, że taki sposób załatwienia sprawy jest najlepszy. Jedno jest tylko pewne, że okręty te nie będą wcielone do żadnej floty wojennej świata. Pozostają zatem trzy możliwości: zatopienie, rozbrojenie, albo sprzedanie okrętów na licytacji.

Rewolta w Brunświku.

(Biuro Wolfa)

Brunświk, 1 marca.

Na dworcu towarowym w Brunświku żołnierze z milicji ludowej zatrzymali wagon z karabinami maszynowymi, amunicją i bronią, który rząd wysłał do Zagłębia węglowego.

Personel kolejowy, który chciał przesłać wagon w dalszą drogę, został zmuszony do pozostawienia ładunku na stacji, przyczem presję poparły wymierzone w piersi urzędników karabiny.

Powrót jeńców—francuzów z Niemiec.

(P. A. T.)

Paryż, 1 marca.

Telegram Havasa:

Do tej pory przybyło tu 525,000 jeńców wojennych z Niemiec. Pozostało jeszcze kilka tysięcy chorych, którzy nie są wstanie znieść trudów podróży.

Napad na gen. Merkera.

Berlin, 1 marca.

(P. A. T.)

Generał Merker, który wyjechał z Geathy do Weimaru, zatrzymał się w Erfurcie w głównej komendzie. Koło samochodu jego zebrał się tłum, który począł napastować siedzących w samochodzie oficerów, a generała Merkera, wychodzącego z gmachu, opadnięto, pobito i zraniono w głowę. Członkowie rady rob.-żołnierskiej z trudem zdołali uratować mu życie.

Karol Radek uciekł z więzienia.

(Telegr. wł. „Głosu Polskiego")

Warszawa, 1 marca.

Nadesła tu niesprawdzona wiadomość, że więziony przez władze niemieckie Karol Sobelsohn Radek uciekł z więzienia.

Wojska ententy opuszczają Ukrainę.

Kijów, 1 marca.

(P. A. T.)

Wojska ententy wysłano statkami do Saloniki, a stamtąd będą przewiezione do Marsylji. W obozie znajdują się tylko dwa oddziały czeskie, czekające na przewóz do kraju. Pichon powiedział przedstawicielowi dyrektorjatu ukraińskiego, że rząd francuski godzi się na układy, jeśli otrzyma 50-letnią koncesję na wszystkich kolejach ukraińskich.

Dokoła przyszłego pokoju.

(P. A. T.)

Paryż, 28 lutego.

Depesza Havasa. Rada wielkich mocarstw nie odbyła dziś posiedzenia. Jutro będą przedłożone radzie sprawozdania komisji, zajmujących się sprawami finansowemi i gospodarczemi. Najbardziej naglące rozwiązania, przedstawione przez te komisje po zatwierdzeniu przez radę wielkich mocarstw wpisane będą do aktu dyplomatyczno-politycznego, który marszałek Foch niedługo przedłoży do podpisu w Trewirze.

Akt ten zastąpi obecną konwencję o zawieszeniu broni. Zdaje się być pewnem, że komisja do zbadania sprawy granic czesko-słowackich oświadczy się za utrzymaniem historycznych granic Czech, to znaczy za wcieleniem obszaru etnograficznie niemieckiego do państwa czesko-słowackiego. Komisja do spraw rumuńskich ukończyła wykreślenie nowej granicy do morza Czarnego aż pod Dunaj. W sprawie kanału Teneszwarskiego komisja poleca rozwiązanie kompromisowe, pozostawiając Węgrom część banatu szegedyńskiego, a przyłączając do Serbji część komitetu torontalskiego. Komisja, badająca żądania greckie, zajmie się jutro dyskusją nad żądaniami, odnoszącymi się do Smyrny.

Paryż, 1 marca.

Depesza Havasa. W przyszłym tygodniu komisja konferencji pokojowej zajmie się nadzwyczaj ważnemi sprawami rozbrojenia niemców i warunków finansowych i terytorjalnych, jakie będą nałożone w preliminarjacji pokojowych.

Komisja senatu, finansowa i dla spraw zagranicznych, wysłuchały exposé ministra finansów Klotza o naprawie szkód, wyrządzonych przez wroga. Zgodnie z ministrem komisje uznały, że koniecznie i najrychlej należy otrzymać od wroga pokrycie tych szkód. Należy dalej otrzymać uznanie uprzywilejowanego charakteru pewnych wierzytelności. Zanim podstawy do uregulowania długów nieprzyjacielskich nie będą ustalone, nie należy wyprowadzać żadnych nowych podatków.

Komisja dla spraw międzynarodowego ustawodawstwa ustaliła warunki, na jakich kraje federacyjnego ustroju będą mogły przyłączyć się do międzynarodowych konwencji w sprawie pracy.

Petlura a koalicja.

Warszawa, 1 marca.

(Tel. wł. Gł. Polsk.)

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że pomiędzy rządem Petlury, a przedstawicielami ententy ma być podpisana umowa, na podstawie której armja ukraińska będzie oddana pod dowództwo gen. Berthelaut. Wzamian za to otrzyma instruktorów francuzów i broń. Również koleje żelazne i finanse ukraińskie mają być oddane pod zarząd francuski.

Zamordowanie emira Afganistanu.

(Biuro Reutera).

Londyn, 1 marca.

Z Kabulu nadeszła wiadomość o śmierci emira Afganistanu. Brak dotychczas wszelkich szczegółów, ale zdaje się, że emir został 20 lutego wczesnym rankiem napadnięty i zastrzelony w obozie w Ladhman. Według dotychczasowych doniesień nie został nikt zaaresztowany. Nie udało się tymczasem stwierdzić przyczyny morderstwa.

Ruch robotniczy w Anglji.

(Biuro Reutera).

Londyn, 1 marca.

W angielskim parlamencie ogłosił przywódca robotników i leader opozycji Adamson wynik głosowania wśród górników. Według jego oświadczenia 611,993 głosy oddano za, a tylko 104,997 przeciwko strejkowi. Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że nie może się zgodzić na żądania górników, wymagających 30 proc. podwyżki i zamiany ośmiogodzinnego na sześciogodzinny dzień roboczy, dopóty, dopóki dokładne badanie nie stwierdzi skutków, jakie te zmiany pociągną za sobą w innych przedsiębiorstwach. Jeżeli zgodzi się na te żądania, to setki tysięcy robotników mogą stracić pracą, a to doprowadziłoby do zmiejszenia transportu węgla, żelaza i stali, a i całego handlu.

Rząd zamianuje komisję, która do 31 marca zda sprawozdanie ze sprawy płac robotniczych i dnia roboczego. Górnicy mają odbyć konferencję, na której postanowią, czy wezmą udział w wymienionej komisji śledczej.

Sukcesy lotnicze.

(P. A. T.)

Paryż, 1 marca.

Telegram Havasa:

Lotnik Coli ma zamiar przedsięwziąć podróż samolotem z Paryża do Dakaru przez F.s i Adagir i ma nadzieję wylądować w Senegalu po 40-tu godzinach. Z Dakaru zamierza koleją przedłożyć podróż do Pernambuku. Projektowany wzlot ma się odbyć 10 b. m.

Traktat chińsko-japoński.

(P. A. T.)

Paryż, 1 marca.

Iskr. Konferencji pokojowej przedstawiono treść traktatu chińsko-japońskiego z 25 maja 1915 r., w którym Chiny zobowiązały się uznać układ między Berlinem a Tokio, mogący zapaść w sprawach prowincji Szantug.

Dodatkowa nota oświadcza, że Japonja zwróci Chinom Kiauczau pod warunkiem otwarcia tamtejszego portu dla handlu i dopuszczenia tam osiedleńców japońskich i tp. Konwencja z dnia 24-go września 1918 r., polega na wyniania listu. w którym Japonja zobowiązuje się do cofnięcia prawie wszystkich swoich wojsk z Szantungu. Koleje w tej prowincji, będą wprowadzone wspólnie przez Chiny i Japonię. Chiny godzą się na to i żądają prawa zaciągnięcia pożyczki w Japonji dla budowy kolei żelaznych w Mandżurji. Japonja przyjmuje te żądania przychylnie. Nie będą zawierane inne układy, a Japonja zapewnia, że żadnego z tych postanowień nie naruszy, ani całości (integrite), ani honoru (prestige) Chin.

Odszkodowanie dla demobilizowanych.

(P. A. T.)

Paryż, 1 marca.

Telegram Havasa.

Parlament przyjął projek przyznający podczas demobilizacji odszkodowanie w wysokości 250 franków jednorazowo, 20 franków miesięcznie dla każdego żołnierza linjowego, oraz 15 franków dla każdego żołnierza służącągo na tyłach za cały czas ich służby.

Zaburzenia w Madrycie.

Madryd, 1 marca.

Depesza Havasa. Piekarze rozpoczęli strajk. Wskutek braku chleba przyszło do starć między policją a ludnością.

Zmiany w rządzie tureckim.

(P. A. T.)

Konstantynopol, 1 marca.

Depesza Havasa. Juzsuf Pasza otrzymał ostatecznie nominację na ministra spraw zagranicznych. Terid Pasza mianowany ministrem wojny, a Ala Bey ministrem finansów.

Zakaz operacji giełdowych.

(P. A. T.)

Waszyngton, 28 lutego.

Depesza Havasa. Opublikowano zakaz operacji giełdowych między Stanami Zjednoczonemi a Rosją.

Kredyt na zaopatrzenie Europy w żywność.

(P. A. T.)

Waszyngton, 28 lutego.

Depesza Havasa. Wilson podpisał projekt ustawy o kredycie 100 miljonów dolarów dla zaopatrzenia w żywność zgłodniałej ludności Europy.

Do Francji też jadą delegacje.

(P. A. T,)

Londyn, 28 lutego.

Depesza Havasa. Delegacja o wielkiem znaczeniu, złożona z przedstawicieli federacji brytyjskich przemysłowców, udaje się do Paryża celem zbadania środków i sposobów, z jakimi należy przyjść w pomoc Francji przy odbudowie przemysłu. Delegacja zajmie się też ustaleniem warunków wspólnej pracy handlowców angielskich z francuskimi.

Frank, marka i korona.

—x—

Francuska izba deputowanych uchwaliła przed niedawnym czasem bardzo ciekawą i znamienną rezolucję w sprawie odszkodowań wojennych. Zwraca ona na siebie uwagę tak swemi metodami, jak treścią.

Francuska Izba deputowanych sądzi, że poprze tylko stanowisko swych delegatów na kongresie pokojowym, jeżeli ci będą mogli się powołać na powagę parlamentu, przedstawiając swe wnioski najwyższej instancji świata i jeżeli te wnioski i życzenia będą nietylko wyrazem ich osobistych zapatrywań, ale i wiernem odbiciem woli całego narodu. Powaga parlamentu ma stanąć za głosem delegatów, reprezentujących Francję na kongresie pokojowym. Pozornie oznacza to zdjęcie odpowiedzialności z bark delegatów kongresowych; francuzi atoli nie uważają, aby samo postawienie zasady odpowiedzialności było wystarczające. Jest to odpowiedzialność tylko teoretyczna; w zasadzie bowiem jądro każdej odpowiedzialności polega na tem, że człowiek odpowiedzialny jest w stanie naprawić szkodę, którą wyrządził. Tymczasem jeżeli delegaci będą źle zastępować interesa swego państwa, poniesie szkodę naród, a odpowiedzialność delegatów redukuje się do mniej lub bardziej przykrych nagan, które ich spotkają ze strony prasy i publicznej opinji. Dlatego też Francja w sprawach gospodarczych nie trzyma się dawnego szablonu formalnej odpowiedzialności delegatów, ale sama bierze na się brzemię odpowiedzialności i sama wyraża przed kongresem swoją wolę. Metody tajemniczości, jaką się otaczała Francja w sprawach finansowych, minęły pod wpływem złych doświadczeń ostatnich czasów, gdy załatwiano w gronie małej liczby osób sprawy obchodzące cały naród i unikano jawności w kwestjach, których rezultaty odbijają się na powodzeniu miljonow ludności.

Projekt paryski—podobno p. Ribota—nosi na sobie wszystkie cechy właściwego Francuzom talentu finansowego: jasność w koncepcji, precyzja w uchwyceniu zadań, wykonalność w przeprowadzeniu i pilne dbanie o własną korzyść. Zawiera szereg wniosków z motywami.

Państwa ententy i państwa z nią zaprzyjaźnione mają otrzymać jaknajrychlej odszkodowania wojenne celem natychmiastowej odbudowy gospodarstwa. Z tem nie można czekać tak długo, aż państwa centralne zapłacą to, co zapłacić będą musiały. W tym celu tworzy się z gwarancją Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji bank emisyjny z siedzibą w Paryżu. Bank ten emituje 850 miljardów franków, którym drogą umowy międzynarodowej zapewniony będzie wolny obieg „al pari", t. zn. w pełnej wartości franka złotego we wszystkich krajach ententy oraz w owych krajach, które wypowiedziały wojnę Niemcom, jak Japonja, Chiny, niektóre państwa południowej Ameryki i t. d. W faktycznym rezultacie będzie ten frank miał wartość złota na całym świecie. Odszkodowania wojenne państwa ententy otrzymają natychmiast gotówką. Włochy naprzykład mają otrzymać tytułem odszkodowania 100 miljardów franków.

Ustęp o Polsce, jako o państwie, związanem z ententą i mającem prawo do odszkodowań wojennych, nie jest bardzo wyraźnym, tak jak wogóle projekt ten nie wchodzi jeszcze w szczegóły, dotyczące państw mniejszych. Odnosi się atoli wrażenie, że w grupie państw, którym się należy odszkodowanie, znajduje się niewątpliwie i Polska.

Bank emisyjny, który wypłaci na rachunek koalicji owe 850 miljardów franków poszczególnym państwom, musi oczywiście pieniądze te otrzymać z powrotem. Środki ku temu celowi wiodące, są rozmaite. Francja zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że takiej sumy nikt ani w całości, ani odrazu zapłacić nie może. Przedewszystkiem więc dług będzie rozdzielony między państwa centralne w pewnym stosunku: Niemcy mają zapłacić 50 proc., dawna Austrja 40 proc., Turcja 8 proc., Bułgarja 2 proc. Co do Niemiec, Turcji i Bułgarji sprawa jest jasną. Państwa te istnieją i będą musiały zapłacić to, co im kongres podyktuje. Trudniej przedstawia się rzecz w Austrji, która swój żywot jako państwo ukończyła.

Francja stoi na stanowisku, że spadkobiercy Austrji będą musieli pomiędzy siebie dług ten rozdzielić, z wyjątkiem Włoch, które otrzymują Tryest i południowy Tyrol bez zapłaty. Z zasady tej będzie wynikać, że państwo czesko-słowackie, południowo-słowiańskie Węgry, Austrja niemiecka i w końcu Polska będą musiały przyczynić się do tego odszkodowania. Na Polskę spadłby nadto z tytułu przyłączenia Poznańskiego, oraz większej lub mniejszej części Śląska pruskiego i Prus zachodnich obowiązek objęcia pewnej części odszkodowań, podyktowanych Niemcom. Kwoty te będą prawdopodobnie potrącone z odszkodowań, jakie Polska otrzyma za szkody, wyrządzone na jej terytorjum w Królestwie Polskiem i w Galicji.

Właściwem źródłem dochodu, z którego musi się pokryć ów wielomiljardowy dług, będzie cały system ceł i podatków pośrednich, które przez lata a raczej przez dziesiątki lat będzie się musiało płacić. Będą nałożone specjalne międzynarodowe podatki na węgiel, żelazo, miedź, zboże, spirytus, na transporty kolejowe i osobowe, na rachunki bieżące i t. p. wedle trzech rozmaitych stopni, odpowiadających rodzajowi przynależności do Związku Narodów, względnie, wedle stopnia współwiny w wojnie. Część tych podatków zapłacą atoli wedle ich konstrukcji wszyscy, tak państwa neutralne, jak i ludność ententy. Opłaty te nie miną naturalnie i Polski.

Z natury rzeczy wynika, że projekt francuski, przewidując opłaty rozmaitych państw na rzecz banku emisyjnego, jako

owej instytucji, która niejako pośredniczy w wypłacie odszkodowań wojennych, musi się zająć kwestja narodowych walut. Ustęp ten jest dla nas szczególnie ważny ze względu na wielki obieg koron, i to tak w Galicji i w okupacji austryjackiej, jak i na Śląsku austryjackim.

Projekt francuski ewalnacji jest następujący: 1 frank = 2 kor. = 160 mk. Oznacza to wartość korony na pół franka w złocie.

W stosunku do marki jest korona traktowana korzystnie. Korona bowiem odpowiada wartości 80 fenigów, co znowu odpowiada kursowi 1 kor. 25 h. za markę.

Koronie chce więc Francja przywrócić wobec marki wartość prawie predwojenną, która wahała się między 1 K. 17 h. a 1 K. 18 h. Kurs korony ma więc być poprawiony kosztem marki niemieckiej, a przewaga finansowa, uzyskana podczas wojny przez Niemcy nad krajami austryjackimi, rozpada się w gruzy.

Na straży wykonania całego projektu stoi policyjny system kontroli i opłat karnych, których wprowadzenie może istotnie zachwiać bytem każdego narodu, chcącego się chylić od dotrzymania tego międzynarodowego na Związku ludów, opartego traktatu.

Francuzi, którym wojna nie odebrała zamiłowania do pointe'y, kończą swój projekt, oparty na koncepcji Związku Narodów, słowami: „Une police vigilante c'est le commencement de la sagesse".

Projekt Francji zrozumie się jeszcze lepiej, gdy się zważy wielkość interesów francuskich w powodzeniu krajów, w których istnieje obieg koron, a więc Austrii, Węgier, i — co nas najbardziej obchodzi — Polski, tak Galicji, jak i Zagłębia Dąbrowskiego, które jest specjalnie opanowane przez kapitał francuski.

B.

—x—

Rozporządzenie w sprawie przywozu waluty austro-węgierskiej.

Ogłoszono rozporządzenie pana ministra skarbu w przedmiocie zakazu przywozu znaków pieniężnych waluty austro-węgierskiej.

§ 1. Przywóz i przesyłanie w przesyłkach pocztowych i listach znaków pieniężnych austro-węgierskich w granicach Rzeczypospolitej Polski są wzbronione.

§ 2. Podróżni przybywający z zagranicy mają prawo przywozu sumy nie przekraczającej 500 koron.

§ 3. Ministerjum skarbu może w poszczególnych przypadkach zwolnić od stosowania § 1 i 2 niniejszego rozporządzenia.

§ 4. Przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą konfiskatę całej przywiezionej lub przesyłanej sumy.

§ 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się na terenach byłego zaboru austryjackiego polskiej komisji rządzącej, a na terenach Śląska Cieszyńskiego radzie narodowej śląskiej.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

—x—

Warszawa.

—x—

Na marginesie.

Hypnotyzm.

(Z powodu eksperymentów d-ra Radwana).

Eksperymenty d-ra Radwana, które ściągnęły taką ogromną ilość publiczności do Sali Koncertowej, wywołały w szerokich kołach ogromne zainteresowanie hypnotyzmem i telepatją.

Telepatja należy do tych gałęzi psychofizjologji, które leżą jeszcze w nauce odłogiem. Hypnotyzm natomiast ma już w nauce ogromną przeszłość, ma za sobą takie nazwiska jak Charcot, (który w roku 1882 przedstawił Akademji Nauk w Paryżu klasyczną notę o stanach hypnotycznych Albert Moll, Bechtierem i Juljan Ochorowicz.

O nim też chciałbym słów kilka powiedzieć w związku z hypnotycznemi doświadczeniami p. Radwana.

H y p n o t y z m — Jest to stan odurzenia sennego, stan anormalny, wywołany sztucznie najrozmaitszymi sposobami. W stanie tym wzrasta potężnie uległość sugestyjna, właściwa osobom wrażliwym w znacznym już stopniu nawet na jawie.

Hypnotyzować może każdy, ale nie każdego, gdyż nie wszyscy są ku temu podatni. Sposobów hypnotyzowania mamy kilka, a więc: 1) Szkoła Nucyjska, która wnosi słowami do świadomości medjum obraz snu; 2) sposób fiksacji, przy którym to sposobie eksperymentator każe medjum fiksować wzrokiem jakiś przedmiot błyszczący, lub nawet swój własny wzrok, a to celem skupienia i zmęczenia uwagi, wreszcie sposób 3) mesmeryczny, przy którym używane bywają pociągnięcia specjalne, opisane przez Mesmera i na cześć jego pasami mesmerycznemi zwane.

Dr. Radwan skombinował przy usypianiu swego medjum wszystkie te trzy sposoby, a było to najzupełniej zbytecznem, gdyż medjum jego tak było wrażliwe i podobne, że od każdego z tych sposobów zastosowanych pojedyńczo z łatwością by usnęło.

Sen hypnotyczny może być lekkim i głębokiem; po lekkim śnie hypnotyzowany pamięta wszystko co się z nim działo, twierdzi nawet, że mógłby nie słuchać rozkazów hypnotyzera, tylko jakaś dziwna niechęć nie pozwalała mu się przeciwstawiać (oznaka osłabienia woli), Dla większości eksperymentów, a zwłaszcza dla celów terapeutycznych (leczniczych) potrzebny jest sen głęboki, po którym następuje pełna amnerja, to jest absolutne zapomnienie tego co było podczas snu. W takim też stanie znajdowało się medjum d-ra Radwana, kiedy wmawiał on uśpionej złudzenia zmysłowe (z Juljanem, piciem nektoru zdrowia). Można było w tym kierunku iść dalej: zapewnić zahypnotyzowaną osobę, że słyszy cudowną muzykę, lub kanonadę, że czuje pieska na kolanach, zamiast położonej chusteczki, że je ananasy zamiast kartofli, i t. d., wszystko to uśpiona osoba przyjmuje, a że złudzenia te przeżywa, dowodzi całe jej zachowanie się i gra mięśni mimicznych.

Pokazywał nam dalej p. Radwan katalepsję sztuczną, która tem tylko od prawdziwej się różni, że słowami zostaje wywołaną i słowami daje się usunąć. Członki uniesione zachowują przytem nadane im pozycję z woskową podatnością, aż do rozkazu hypnotyzera.

Kontynuując swe doświadczenia, pokazał nam eksperymentator sztucznie wywołaną przez sugestję analgezję i anastezję, to jest zniesienie czucia bólewego i znieczulenie, a zakończył pohypnotyczną sugestją — wykonaniem przez medjum już po przebudzeniu się rozkazu hypnotyzera (czerwone kapelusze). Ten właśnie ostatni eksperyment ma dla celów leczniczych najdonioślejsze znaczenie.

Hypnotyzm jest to przedewszystkiem fenomen mózgowy, a tem samem główne jego tło — to zmiany psychiczne, wskutek czego wszystkie zbudzenia najrozmaitszych czynności naszych organów, wywołane psychicznemi, a nie organicznemi zmianami leczyć możemy hypnotyzmem, to jest usypiając i robiąc odpowiednie sugestje. Tak nprzkł. rozmaite histeryczne objawy, bezsenności, bóle głowy, alkoholizm, jąkanie i wiele innych cierpień, dają się często przez hypnotyzm usunąć.

Leczenie hypnotyzmem zdobywa sobie w nauce, coprawda z wielkim trudem, prawa obywatelstwa. Jeszcze teraz na takie leczenie i publiczność i szersze koła zainteresowanych fachowo, spoglądają z pewną rezerwą a to właśnie wskutek takichych publiczn wystąpień, które obniżają powagę hypnotyzmu, jako środką leczniczego.

Hypnotyzm, jako dobytek nauki, nie powinien mieć miejsca na estradzie, jak niema miejsca publiczne pokazywanie innych zabiegów leczniczych.

Hypnotyzowanie może być pożyteczne, jako środek leczniczy i jako takowy powinien spoczywać w rękach fachowca-specjalisty, a eksperymenty uprawiane dla zabawy i często nieumiejętnie ze szkodą dla zdrowia hypnotyzowanego, powinny być stanowczo wzbronione.

Dr. Peweł Klinger.

—x—

(Telefonem od własnego korespondenta).

Z korpusu Hallera.

Do Warszawy przybyło wczoraj z Paryża kilku oficerów z korpusu Hallera. Zamieszkali oni w hotelu Rzymskim.

Według wiadomości, jakie przywieźli oficerowie, korpus gen. Hallera, liczący przeszło 30,000 ludzi, ma w przyszłym tygodniu wyruszyć do Polski.

Pociągi Warszawa—Poznań.

Od jutra, to jest od poniedziałku, pociągi pospieszne, kursujące bezpośrednio na linji Warszawa—Łódź—Kalisz—Poznań, kursować będą c o d z i e n n i e.

Zjazd stronnictwa N. D.

Dziś rozpoczyna się w Warszawie zjazd delegatów rad naczelnych stronnictwa narodowo-demokratycznego z trzech części Polski. Głównem zadaniem zjazdu jest połączenie partji endeckich w jedną organizację, obejmującą cały kraj.

Januszajtys jest dalej w więzieniu.

Z sfer wojskowych zaprzeczają, jakoby brygadjer Januszajtys miał otrzymać stanowisko naczelnego wodza na froncie przeciwbolszewickim. Bryg. Januszajtys w dalszym ciągu bowiem przebywa w więzieniu, jako oskarżony o usiłowanie zamachu stanu.

Misja ameryk. Czerwonego Krzyża.

Przyjechała do Warszawy misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w skład której wchodzą 54 osoby, w liczbie tej 32 panie. Misja ta przywozi, jako dar dla Polski, 200 skrzyń rozmaitych artykułów.

—o—

Niemiecka reforma rolna.

—x—

Mimo rewolucji i walk wewnętrznych różnych partji, zdobył się naród niemiecki na zaprowadzenie reformy rolnej, która w obecnej chwili jest wszędzie aktualną, palącą. Bez wszelkich targów partyjnych, nie licząc tylko na dobrą wolę ludzi, którzy zechcą na własną rękę uzdrawiać stosunki agrarne, zarządził rząd niemiecki reformę rolną na drodze ustawodawczej. Prawo to osadnicze wchodzi natychmiast z chwilą ogłoszenia w życie.

Celem przeprowadzenia parcelacji dzieli się poszczególne państwa związkowe na okręgi parcelacyjne. W każdym okręgu powołuje do życia rząd dwie instytucje: Bank Parcelacyjny i Spółkę celem dostarczania ziemi. Czynności tych dwuch instytucji wzajemnie się uzupełniają.

Banki Parcelacyjne mają daleko idące prawa, czynność ich jednak podlega kontroli mężów zaufania, składających się z przedstawicieli osadników i dawniejszych właścicieli ziemskich. Celom parcelacyjnym służą w pierwszym rzędzie

a) domenty państwowe, z chwilą, w której się kontrakt dzierżawy kończy,

b) wszelkie nieużytki, bagna itp.

Pozatem mają Banki Parcelacyjne prawo przedkupna na wszystkie majątki, które się sprzedaje, z prawem pierwszeństwa przed innemi hipotecznie zapisanemi zastrzeżeniami.

Niemiecka reforma rolna zatem w pierwszej części opiera się tylko na zakupnie dobrowolnie sprzedawanych ziem. Ponieważ ustawa przewiduje jednakże, że tą drogą zdobyta ziemia nie zaspokoi zapotrzebowania ziemi, stwarza ustawa „Spółki dla dostarczania ziemi". Obowiązkiem tych spółek jest staranie się o ziemię, nadającą się do porcelacji i oddawanie jej Bankom Parcelacyjnym do rozparcelowania.

„Spółki dla dostarczania ziemi" powstają w tych okręgach parcelacyjnych, w których wielka własność w obszarze ponad 100 ha, więcej aniżeli 13 proc. ziemi rolniczo zużytkowanej wynosi. Tylko

BAŃKI MYDLANE.

Śnieg.

Dzięki uprzejmości jednego z właścicieli salonu, miałem sposobność oglądania „Śniegu" Fałata. Duży szmat ziemi przecięty rowem szerokim, nad nim wisi samotny ptak.

Oto cała treść obrazu, zasypanego śniegiem, oświeconego słońcem zimy.

Był czas, kiedy Witkiewicz smagał niemiłosiernie biczem satyry „krytyków i recenzentów" sztuki, chłoszcząc jednocześnie zjadliwą krytyką mecenasów i miłośników sztuki. Był czas, kiedy Witkiewicz dyktował artystom ustami ziemianina, aby obrazy posiadały dużo „treści". Bo czyż może liczyć na powodzenie, czy może artysta sprzedać obraz, w którym jest trochę nieba i kawałek ziemi? Bez koników, bez zaprzęgu, bez postaci ludzkiej? Co warto płótno, na którem nie bieli się plama siwków, gdzie niema „tego ruchu", strzelców, polowania, ogarów i choćby jednej chałupy, lepianki? Zaiste, liche to płótno lichego pacykarza!

Druzgocząca z prawdziwie litewskim uporem prowadzona polemika i jedynie z atrybutami sztuki licząca się krytyka przełamała mury ignorancji. Witkiewicz nie szczędził nikogo. Nie zatrzymał się przed najgłośniejszem nazwiskiem uznanej i „powszechnie szanowanej" sławy krytycznej. Nie ustąpił wobec profesora i filozofa sztuki. Broniąc gorliwie słusznej swojej sprawy, posunął się do ostrej surowej krytyki mistrza, przed którym w następstwie złożył hołd.

Matejko znalazł w Witkiewiczu godnego tłómacza.

Odtąd dużo się zmieniło w poglądach na sztukę i jej zadania. Słynne i głośne „Kuropatwy" Chełmońskiego wywołały wprawdzie burzę w zaścianku artystycznym z przyległościami, ale śród wrzasków oburzenia i niechęci były w znacznej mierze przygłuszające okrzyki entuzjazmu i zachwytu. „Kuropatwy" uznane zostały przez ogół jako arcydzieło sztuki polskiej, jako pełen odczucia głębi i piękna pejzaż polski. Płótno to dużych rozmiarów posiada jeno szary, przepiękny śnieg, tak naturalny i żywy, że czuje się jego świeży chłód. Nad zlekka zabarwioną bielą puchu wisi niebo zimowe. A po śniegu brodzi maleńkie stadko —wygłodzone, szare. Oto wszystko. A jednak najbardziej oficjalna krytyka nie zawahała się powiedzieć, że ten obraz bez fabuły, bez bogatej treści, bez symbolu i alegorji należy do najdroższych klejnotów skarbca sztuki polskiej.

Stało się to dzięki prawdziwie „wywrotowej" pracy wielkiego reformatora sztuki—Witkiewicza. Obecnie jeno gdzieś na głuchym, odległym od ognisk kultury, partykularzu znaleść się może śmiałek—profan, co inaczej sądzić się odważy głośno. Ten krytyczny rozmach bezkrytyzmu pohamował się i uśmierzył. Może niejednemu jeszcze wyduje się, że malarstwo to ilustracja wspaniałych scen historji, że obraz — to batalja lub conajmniej rakonesans, straż przednia, albo wywiad. I nic więcej. Wszystko inne — to bzdurstwa trzeciorzędne, albo halucynacje paradysowe.

Nikt jednak nie odezwie się z tem głośno. Takie już snadź czasy. Przekonano się, że malarz może być i historykiem, i myślicielem, i filozofem, ale przedewszystkiem i nadewszystko być musi malarzem. Jeśli nim nie jest, jeśli nie widzi i nie czuje, niechaj się zabierze do pisania historji, przyczynków, traktatów i studjów. Malowania musi zaniechać.

Śnieg jest jednym z ulubieńszych motywów malarzów polskich. Pejzażysta czuje śnieg i rozmiłowany w nim jest do szału. Na zagranicznych wystawach stwierdzono, że najlepsze pejzaże zimowe należą do malarzy polskich. Czy dziewicze śniegi wirchów tatrzańskich, czy nieskończone całuny śniegowe wielkich równin mazurskich, czy ugory kujawskie śniegiem zaniesione, czy wioski kresowe i kurhany, zasypane białym puchem śniegu—wszystkie te „tematy" znalazły setki twórców i odtwórców.

Śród pejzażystów współczesnych kilku jest wspaniałych malarzów śniegu. Zdobyli rozgłos i sławę zasłużoną. Jednym z przedniejszych jest Fałat. Malarz w każdym calu, tworzy przyrodę rasowo. Jego śnieg otwiera ludziom oczy na piękno śniegu. Cały przepych i bogactwo przyrody ujawnia się w obrazie. Dopiero obraz uczy nas patrzeć i odnajdywać w pejzażu śniegowym moc utajonego dla przeciętnego oka uroku. Mieszczuch, dla którego śnieg jest biały, albo brudny — „i tyle", pieszcząc wzrok mieniącym się barwami śniegiem Fałata, otwiera oczy i zaczyna napawać się widokie złoconego słońcem krajobrazu zimowego.

Kto dostrzeże — a nie dostrzedz nie można, bo jeno daltoniści nie widzą niewolącego czaru olbrzymiej harmonji barw — fijotety i błękity, złocenia rdzawe i bure, różowe i chronowe śród perłowo lśniących śniegów Fałata, oblanych promieniami słońca, ten inaczej patrzy na otaczającą go przyrodę. I już te zaspy przydrożne, czy ogrody cicho, a majestatycznie pod płaszczem śniegowym śpiące odchylają mu tajemnice swojego piękna.

Za widokiem takiego piękna budzi się tęsknota nieodparta.

Malarz, jak poeta, budzi ze stanu obojętności. Zdziera opaskę z oczu i ukazuje tuż koło nas leżące piękno. Szarobiały pozornie obraz zimowy, pozornie tchnący monotonją i bezbarwnością, ożywia się, pod wpływem twórczej ręki artysty. Śnieg Fałata uczy jak na śnieg patrzeć należy i co w nim widzieć można, Nie nadzwyczajności i widma fantastyczne, nie symbole i figury heroiczne, lecz realne, przyrodzone jego piętno. A jest tego tak dużo, że starczy na „temat" dla płótna o rozmiarach muzealnych. I nie powstydzi się go malarz epokowy. Zobaczy je każdy, kto patrzeć umie i widzeć zechce. Wówczas nie będzie wymagał przyozdobienia obrazu akcesorjami „ożywiającemi", nie zapragnie konieczności postaci ludzkich, zwierząt i ptaków. I już stanowczo w oczach jego nie podniesie się wartość obrazu po wypełnieniu pejzażu stafażem rodzajowym.

Patrząc na ten „pusty" obraz Fałata, człowiek obyty z wiatrem i przestworem śmiało powiedzieć może, w którem miejscu śnieg legł grubą, zlodowaciałą warstwą, gdzie blizki jest topnienia, gdzie jest miękki, puszysty, sypki.

Nie wszyscy oglądać mogą śniegi Fałata, zwłaszcza w Łodzi, chociaż na ogół znajdują się tu dosyć bogate zbiory prywatne, gdzie mieszczą się w pokaźnej ilości cenne „oryginały" firm krajowych i zagranicznych. Zdaniem ludzi, oddanych miastu, a przedewszystkiem Stowarzyszenia artystów, które okazało dużo ruchliwości, winno być urządzenie wystawy, któraby zapoznała szerszy ogół z arcydziełami mistrzów.

Paliwoda.

właściciele tej większej własności tworzą spółki parcelacyjne. Rząd może przekazać obowiązki i zadania spółek parcelacyjnych, istniejącym już organizacjom rolniczym np. Ziemstwom kredytowym. Spółki mają najpierw prawo przekupna zamiast banków parcelacyjnych, a potem mają dostarczać ziemi za pomocą kupna z wolnej ręki. Spółki spełnią swe zadanie, jeżeli rozparcelują jedną trzecią ziemi większej własności lub jeżeli wielka własność w odnośnym okręgu będzie wynosić tylko 10 proc. ziemi rolniczo zużytkowanej.

Dotąd reforma niemiecka uznaje w całej pełni prawo własności. Ustawa osadnicza przewiduje jednak, że ziemi na drodze dobrowolnej sprzedaży może zabraknąć. W tym wypadku mają „Spółki dla dostarczania ziemi" daleko idące prawo wywłaszczenia. O każdym wypadku wywłaszczenia i o odszkodowaniu decyduje stały wydział, składający się z jednego przedstawiciela „Spółki dla dostarczania ziemi", jednego przedstawiciela Banku Parcelacyjnego i przewodniczącego z ramienia rządu centralnego. O wywłaszczeniu nie decydują spółki same, lecz owe wydziały. Za ziemię wywłaszczoną ma się płacić cenę sprzedaży ogólnej, jednakże podstawą ma być wartość przedwojenna. Wyższa wartość konjuktury wojennej nie ma być uwzględnioną.

Wywłaszczeniu podlegają następujące posiadłości:

1) zakupione podczas wojny przez osoby nie trudniące się rolnictwem zawodowo;

2) te, które w ostatnich 20 latach kilkakrotnie właścicieli zmieniały;

3) które specjalnie ekstenzywnie lub źle są gospodarowane;

4) których właściciele przez większą część roku mieszkają po za swoim majątkiem lub nie gospodarzą osobiście;

5) latyfundja;

6) te części wielkich posiadłości, które w ostatnich 30 latach były z gruntów chłopskich przez wielką własność wykupione.

Posiadłości, które pod względem gospodarczym i socjalnym są rzeczowo zorganizowane i prowadzone, mają dla rozwoju rolnictwa wybitne znaczenie, i nie mają podlegać „o ile możności" wywłaszczeniu.

Ostatniem zadaniem niemieckiej reformy rolnej jest zarządzenie, celem dostarczenia ziemi robotnikom rolnym. Zarządzenie to podlega zupełnie tylko decyzji rządowej. Rząd centralny może wydawać rozporządzenie gminom lub obwodom dominalnym, ażeby dostarczono robotnikom stale zatrudnionym w rolnictwie na ich życzenie roli do wydzierżawienia. Rozstrzyga tu zatem życzenie robotników. Gmina lub obwód dominalny jest jednak zobowiązanym tylko 5 proc. czyli jedną dwudziestą część swej roli na dzierżawy dla robotników oddać.

Najdonioślejsze znaczenie w niemieckiej reformie rolnej ma rozporządzenie o wywłaszczeniu. Jest to najpierw zasadnicze zerwanie, chociaż dopiero w ostateczności, z zasadą własności prywatnej, a powtóre ważnym jest stosunek, w jakim wielka własność ma być wywłaszczoną. Reforma niemiecka nie zapoznaje znaczenia i ważności większej własności dla gospodarki ogólnej i nie rozbija i nie znosi jej zupełnie. Odczuwa się nawet pewną chęć bronienia większej własności, przez poddanie wywłaszczeniu zasadniczo tylko gospodarstw, które mają mniejsze znaczenie ekonomiczne. Ale ochrona ta nie jest pewną, gdyż ustawa mówi, że majątki wzorowe ma się oszczędzać tylko „o ile możności", a nie absolutnie. Dalej norma wywłaszczenia jednej trzeciej areału wielkiej własności jest w rezultacie dość znaczna, ale nie znosi wielkiej własności.

Zastosowując niemiecką reformę dla przykładu na obszarze W. Księstwa Poznańskiego i Prus Królewskich byłby stosunek następujący:

w Wielk. Księstwie 1,175,000 ha, czyli mrg. 4.700,000,

w Prusach Król. 791,000 ha, czyli mrg. 3,164,000,

z tego podlegałaby trzecia część wywłaszczeniu, co uczyniłoby:

w Wielk. Księstwie	mrg.	1,567,000
w Prusach Królewskich	„	1,055,000

—o—

Z tajnych dokumentów okupantów.

Onegdaj, delegaci ministerjum spraw wewnętrznych pp. Komorowski i Furuhjelm zabrali z komisarjatu ludowego około 3000 dokumentów natury politycznej, dotyczących większości stowarzyszeń niemieckich w Łodzi.

Szczególniej ciekawymi są komentarze urzędowe do „Das Jahrbuch des deutsches Vereins".

Sensację wśród komisji wzbudziły akty dotyczące p. Fliera b. redaktora „Deutsche Lodzer Zeitung", który, jako b. członek stowarzyszenia anarchistycznego w Berlinie, był na liście nieprawomyślnych.

Również ciekawą była charakterystyka rodzimych hakatystów łódzkich. Z dokumentów widać jasno, że pomiedzy niemieckiemi stowarzyszeniami, a władzami okupacyjnemi istniał ścisły kontakt i wzajemne współdziałanie.

Dokumenty te zostały zabrane do komisji biura kongresowego w Warszawie.

Również bogaty nadzwyczaj materjał z odpowiednimi komentarzami literatury polskiej i charakterystyki p. Cieinowa dotyczy dzieł polskich zakazanych, będących na indeksie niemieckim.

Komisarz ludowy ob. A. Rżewski znalazł dokumenty, dotyczące jego działalności politycznej i społecznej.

Ze sprawozdań szpiegowskich wynika, że mieszkanie ob. Rżewskiego, było stale strzeżone przez szpicli niemieckich, również dotyczyło to innych działaczy społecznych.

Największą uwagą władz niemieckich byli obdarzeni działacze P.P.S. i Zjednoczenia Narodowego, pogrzeb ś. p. Józefa Małachowskiego, działacza z „lewicy", wykrycie drukarni „Łodzianina", ścisłe raporty szpiegowskie o przemówieniach na zebraniach różnych działaczy politycznych (naturalnie przyprawione sosem hakatystycznym) dopełniają tej sieci pajęczej, jaką nas omotały władze okupacyjne.

Komisja otrzymała polecenie od ministerstwa, by wszelkie dokumenty, znajdujące się w prywatnem posiadaniu odesłać do Warszawy.

ŁÓDŹ.

Sprawy uruchomienia przemysłu.

Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że członek koalicyjnej komisji ekonomicznej, przebywającej od dni kilku w Warszawie, mister Macdonald, w dniach najbliższych przybędzie do Łodzi dla zbadania stanu przemysłu włókienniczego i jego potrzeb dla możliwie rychłego jego uruchomienia. P. Macdonald odbył już w Warszawie szereg narad ze sferami przemysłowemi i opracowuje wyczerpujący raport dla rządu angielskiego, w celu wyrobienia dla przemysłu włókienniczego niezwłocznych najpilniejszych dostaw.

Z komisarjatu ministerstwa przemysłu i handlu.

Od dnia 1-go lutego r. b. w Łodzi urzęduje komisarz ministerstwa przemysłu i handlu na okręg przemysłowy łódzki. Głównym zadaniem nowego urzędu jest pośredniczenie między przemysłem okręgu i ministerstwem przemysłu i handlu, które polega na ułatwianiu uruchomienia warsztatów przemysłowych, wydawaniu koncesji na nowopowstające zakłady, kontroli nad przestrzeganiem przepisów byłej inspekcji fabrycznej, ścisłej rejestracji wszystkich przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych przedsiębiorstw. Przydział cukru technicznego przedsiębiorstwom zależny jest również od komisarjatu. Komisarjat przejął również akta byłego urzędu przymusowych administracji, które w miarę potrzeby w dalszym ciągu wyznacza. Do okręgu łódzkiego należą następujące powiaty i miasta: Łódź-miasto, Łódź powiat, powiaty łaski, łęczycki, kolski, słupecki, turecki, koniński, kaliski, sieradzki, brzeziński i rawski.

Okręg został podzielony na 4 obwody przemysłowe z siedzibami przemysłowych inżynierów obwodowych w Łodzi (2), Kole (1), Kaliszu (1).

Komisarzem na okręg łódzki jest inż. Oskar Gross.

W okręgu dotychczas przez komisarjat uruchomiono 25 olejarni, 15 przędzalni, 14 fabryk chemicznych, 5 tkalni i 48 różnych innych fabryk, jak pończoszarni, apretur, fabryk tektury smolonej, fabryk atramentu, fabryki świec.

Sejmik powiatowy.

Posiedzenie Sejmiku powiatu łódzkiego odbędzie się dnia 10-go marca.

Z Milicji Ludowej.

Od rozpoczęcia czynności dnia 15 stycznia do 1 marca Milicja Ludowa dokonała 300 wywiadów. Funkcjonarjusze rof. III dokonali 181 rewizji, z nich 98 z rezultatem dodatnim.

W 5-ciu wypadkach ujawniono i skonfiskowano broń w następującej ilości 1 dubeltówkę, 10 rewolwerów, 1 karabin i 2 bagnety.

W 5-ciu wypadkach aresztowano 16 osób, z których 14 odesłano wraz z protokułami do policji kryminalnej, jako podejrzane o bandytyzm, jednego niemieckiego agenta odesłano do komisarza ludowego w Łodzi, jednego, u którego znaleziono przepustkę niemiecką na szmugiel do Niemiec przesłano do komendy głównej milicji ludowej w Warszawie.

Wykryto 6 potajemnych gorzelni, jedna z nich urządzona na szeroką skalę, z wodociągami, elektryczną instalacją itd.

W dwóch wypadkach wykryto potajemną sprzedaż spirytusu i skonfiskowano 46 litrów alkoholu, przekazanych Izbie Skarbowej. Wykryto 3 potajemne fabryki nici, fabrykę papierosów, fabrykę torebek i fabrykę mydła.

Zabezpieczono aż do ostatecznego załatwienia spraw przez odpowiednie urzędy następujące ilości towarów: 53.000 arsz. różnej manufaktury, 10.3 9 sztuk różnej garderoby, 6 skrzyń przędzy, 141 par obuwia, około 1,000 sztuk koronek, przeszło 3.000 par pończoch, około 1.000 szt. czapek, 5.000 kapeluszy, 864 szalików i szali, 46 kołder pluszowych, 636 chustek, 1 skrzynię nici, 8 kadzi barwników, 860 fun. netto kalafonji, 210 f. parafiny, 1 beczkę żywicy, około 300 f. mydła, 1 prasę i przyrządy do wyrabiania mydła, 2 worki liści tytuniowych, 36 465 sztuk papierosów, 420 f. netto różnej skóry, 4 skrzynie gwoździ, 146 f. cukru.

Na obrońców Lwowa.

Komitet kwesty na obrońców Lwowa poczyna likwidować swe rachunki. Kwesta udała się nadspodziewanie. Ofiary napływają bezustannie. Do dnia wczorajszego suma gotówki wzrosła do 80,000 mk. Ofiar w naturze zebrano blizko na dwa wagony. Transport ten odejdzie około 8—10 b. m. po przemiale zboża na mąkę. Bielizny wysyła komitet trzy duże skrzynie. Wczoraj był w komitecie delegat ks. prof. Trzeciaka z Cząstochowy, zajmującego się wysyłką wszystkich przesyłek ofiar w naturze do Lwowa. Ks. prof. Trzeciak przesyła wszystkie kierowane na jego imię ofiary, w pieniądzach i naturze, do komitetu biskupiego w Krakowie, skąd pociągi wysyłane bywają do Lwowa. Taki porządek przesyłki ofiar daje gwarancję akuratności w dostarczeniu darów na miejsce. Na czele komitetu krakowskiego stoi ks. infulat Zajchowski.

O strejk rolny.

Bawił w Łodzi delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie wybuchu strejku rolnego w powiecie łódzkim.

W piątek przed południem petraktował delegat z obywatelami ziemskimi, a popołudniu z delegatami robotników rolnych. Do porozumienia nie doszło.

Delegat wyjechał do Warszawy i wróci we wtorek do Łodzi. Strejkiem kieruje Polski Związek Robotników Rolnych.

Należność za pracę przy wyborach.

Główny Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej komunikuje, iż wszelkie należności, powstałe z czynności wyborczych, będą wypłacane do wtorku t. j. dn. 4 b. m. włącznie w lokalu przy ul. Sienkiewicza 3—5, po upływie zaś tego terminu po odbiór należności zwracać się należy do magistratu.

Nowy lokal P. K. U.

Biura Powiatowej Komendy Uzupełnień, mieszczące się dotychczas przy ul. Pasaż Majera 9, zostały przeniesione do lokalu przy ul. Sienkiewicza 3 pierwsze piętro. Tuż obok pod № 5 w parterze mieści się biuro oficera ewidencyjnego na rejon I m. Łodzi (Śródmieście), przyjmującego zapisy ochotników. Tamże przygotowane są już i odpowiednio urządzone ubikacje na komisję przeglądową, która przeprowadzi pobór rekruta. Telefon P. K. U. ma numer 128.

„Studentowi-żołnierzowi".

Dzisiaj w lokalach publicznych akademiczki i akademicy kwestują na rzecz studentów-żołnierzy, walczących na froncie. Ten nad wyraz sympatyczny cel znajdzie z pewnością poparcie ofiarnej Łodzi.

O zapomogę dla związków komunalnych.

Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się według kompetencji do ministerstwa zdrowia publicznego o wydanie związkowi komunalnemu powiatu łódzkiego 150,000 mk. zapomogi na cele sanitarne, która to suma była wyznaczoną na ten cel przez b. szefa administracji niemieckiej.

Ministerjum zdrowia publicznego orzekło, iż w tej kwestji nie znajduje żadnych danych, na zasadzie których mogłoby przyznać niezbędnem wydanie żądanej zapomogi związkom komunalnym.

Z Tow. pomocy dla żołnierzy polskich.

Na pierwszem zebraniu zarządu sekcji finansowej Tow. żołnierza polskiego, utworzono ściślejsze prezydjum w osobach: dyr. Gajewicza (przewodniczący), d rowej Majbaumowej i dyr. Szulborskiego (zastępcy) i dyr. Moszkowskiego (sekretarz). Członkowie: mec. Busz, p. Biederman i panie Greenwoodowa i Petersowa pozostali bez osobnych mandatów. Zarząd uchwalił nabyć posiadłość podmiejską (letniska) w celu rozegrania na loterji. Fundusz z tego źródła zasili kasę Towarzystwa.

Zmiana własności.

Dowiadujemy się, że p. Jan Żółtowski, założyciel i wieloletni właściciel biura dzienników i ogłoszeń p. f. „Promień" ustąpił takowe swojemu współpracownikowi p. Mieczysł. Dąbkowskiemu. P. J. Żółtowski będzie nadal łódzkim reprezentantem loterji na polskich inwalidów wojennych.

Z inspekcji pracy.

Biuro inspektora pracy i opieki społecznej, mieszczące się przy Alei Kościuszki № 1, przeniesione zostało do lokalu № 3 przy ulicy Sienkiewicza. Przyjmowanie interesantów rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Zapomogi dla robotników.

Firma Nestler i Fernbach w Łodzi wypłaciła wszystkim zatrudnionym w niej murarzom, cieślom, stolarzom i robotnikom zapomogi w wysokości 250 mrk. na osobę. Wypłatę tę uskutecznił zarząd firmy dobrowolnie, a nie pod jakąkolwiek presją robotników, kierując się wyłącznie zrozumieniem ciężkiego położenia pracowników.

U ogrodników.

Dziś o godz. 3 ej po poł. w sali Tow. krajoznawczego przy Al. Kościuszki 17 odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła łódzkiego Związku zawodowych ogrodników.

Koncert popołudniowy.

Nadwyraz interesująco zapowiada się program dzisiejszego koncertu popołudniowego, a mianowicie: „Peer Gynt", Suita I Griega, „Taniec słowiański" Dworaka, Warjacje na temat Czajkowskiego-Arenskiego, oraz Rapsodja węgierska Liszta.

Jako solistka wystąpi młoda pianistka Wanda Türkówna, która odegra z towarzyszeniem orkiestry Koncert fortepianowy Saint-Saensa. Dyryguje Bronisław Szulc.

Bilety od godz. 10 w kasie Sali Koncertowej.

Seweryn Eisenberger.

Na jutrzejszym koncercie symfonicznym wystąpi po raz pierwszy w Łodzi znakomity pianista-wirtuoz Seweryn Eisenberger, który posiada wielką kulturę muzyczną w połączeniu z najbardziej skończonem i najszczytniej pojętem wirtuozostwem.

Pan Eisenberger odegra piękny koncert fortepianowy B dur Brahmsa z towarzyszeniem orkiestry, która prócz tego wykona pod batutą dyr. Szulca I ą Symfonję Mahlera. Bilety w „czytelni Nowości" Alf. Straucha, Dzielna 12.

Raut artystyczny.

Zapowiedziany wielki raut artystyczny, odbyć się mający w nadchodzący wtorek w w Sali Koncertowej, dzięki inicjatywie grona artystów-malarzy, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer towarzyskich. Program—produkcje artystyczne bogato urozmaicone, wspaniałe dekoracje, oraz karykatury osobistości znanych ze świata artystycznego ściągną niezawodnie tłumy publiczności.

Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni „Książka i Sztuka", Benedykta 3.

Fałszywe banknoty.

W mieście pojawia się coraz większa liczba fałszywych banknotów różnej wartości. Najwięcej kursuje pięciomarkówek i pięćdziesięciomarkówek. Robota fałsyfikatów jest licha i wprawniejsze oko natychmiast odróżnić je potrafi.

—o—

Zgierz.

O wybory do Rady Miejskiej.

Rada Miejska w Zgierzu uchwaliła wniosek, aby przeprowadzić wybory do Rady Miejskiej na zasadach demokratycznych, według nowej ordynacji. Już w grudniu zeszłego roku Rada ta była dokompletowana przez sfery demokratyczne.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na „Niedolę dziecięcą".

Z okazji wyzdrowienia Kubusia Rosenblatta—bezimiennie 3 mk. 218

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca 20)

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Manuela Samuelsa z p. Beelą Hamburgierówną—Bernard Hilf z narzeczoną 10 mk. 231

Z okazji urodzin syna u pp. Rosenblum, Anna Chwatowa 5 mk. 219

Na „Kroplę Mleka".

Jako karę nałożoną na mnie przez drukarnię Państwa Polskiego—Zofja Drewnowicz 10 marek. 315

Na wieczyste łóżko w „Uzdrowisku" imienia Józefa Lewinsohna.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego przyjaciela Józefa Lewinsona—Natan Gutman 25 marek. 216

Na klinikę położniczą (Sienkiewicza 83).

Z okazji urodzenia się córeczki u pp. S. Borysiewiczów — Paulina Sapirsteinówna 5 marek. 220

Ogłoszenie.

Odcinek mączny karty na chleb 97-go okresu uprawnia do nabycia w sklepach komitetu i kooperatywach

4-ch funtów mąki pszennej po cenie **85 fenigów** za funt.

Odcinek półfuntowy jest nieważny. Cała karta 97-go okresu uprawnia do nabycia

6 f. chleba
4 „ mąki pszennej
1 „ cukru.

Łódź, 1 marca 1919 r.
544—1

Łódzki Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Kino POLONIA Konstantynowska 16

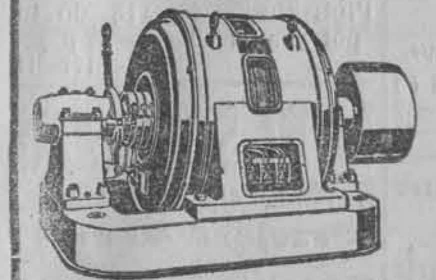
Sensacja! Po raz pierwszy w Łodzi! Ostatnie 2 dni!

Złota Mumja

Wzruszający dramat w 6 częśc. z życia obecnego ze słynną **Leontyną Kühnberg** w roli głównej.

NAD PROGRAM: Przełamanie frontu przez anglików w Belgji. **Największe tanki.**

Początek o 5-ej. Centralne ogrzewanie. — Ceny miejsce nie zmienione.



Zakład Elektrotechniczny

Edward Kummer, Łódź,

Pusta № 7. - Telefon 19-64.

Specjalność: Reperacja dynamomaszyn i elektromotorów. Budowa kolektorów wszelkich systemów.

Urządzenie elektrycznego oświetlenia i przenośni sił, oraz połączenie do Elektrowni Miejskiej.

Skład wszelkich elektromotorów i materjałów wchodzących w zakres elektrycznych urządzeń.

Telef. № 25

Browar i Fabryka octu GUSTAWA KEILICHA

— w Łodzi — ul. Orla № 25

Telefon № 25 już czynny.

Egz. 1882 r.

Kawiarnia i Restauracja

w Hotelu „SAVOY"

— Krótka Nr. 6 —

Obiady, kolacje à la carte, wszelkie trunki z pierwszorzędnych firm. **12 bilardów w 2 salach.** Codziennie koncert od g. 7-ej w.

442—2

Cukiernia Ziemiańska

Bolesława Wesołowskiego

róg ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej

Poleca się Sz. Klijenteli jako zakład pierwszorzędny. Codziennie świeże, wyborowe ciastka, pączki i inne wyroby, Doskonałe cukry, czekoladki i t. p.

W niedzielę, d. 2 marca, zakład przeznacza 10 proc. od targu na obrońców Lwowa. 400—3

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Łukiewicz**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łurowski**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
12½—1½ chor. uszu, gardła i nosa codz. **Dr. Czaplicki**
1—2 chor. wewn. wtorek, czwartek, sobota **Dr. Rueger**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Stawowczyk**
3—4 choroby chirurgiczne codziennie **Dr. H. Goldberg**
3½—4½ choroby kobiece codziennie **Dr. Goldenberg**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt; 2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 3) W zastępstwie Dr. Czaplickiego z chor.: uszu, nosa, gardła, przyjmuje od 3—4 Dr. Goldberg. 549—22

Precz z Paskarstwem!

Za 7 mk. z najlepszej. nieprzemak. **skóry** imit. zelwie PODZELOWNIA POŚPIESZNA **„ERFAG"**, Piotrkowska 189, front, I-sze piętro.

Także gotowe obuwie po cenach fabrycznych.

— Filja podzelowni przy fabryce wyrobów skórzanych. R. Grabowieckiego, Piotrk. 59.

KONKURENCJA!

Pudełka na **„GLOBIN"** i do tabki bieliźniarskiej, galanteryjne i apteczne pudełka. Różne papierowe wyroby. Można do nabycia tylko w fabryce pudełek

NOWY RYNEK № 7.

Bez Konkurencji w trwałości!

— 50% taniej. —

Czeskie podeszwy | skórników
Karscha podeszwy | szewców
Majera podeszwy | prywatnych.

Męskie i damskie **podeszwy, branzle, zakładki.** Skórę odpowiednią na pasy do maszyn, na mankiety i pompy sprzedaje **Bernard Bergman**

Hurtowy Skład Skór

791—1 **Łódź, Piotrkowska № 44.**

Blacha

cynkowa i żelazna obcynkowana tanio do sprzedania

Północna nr 7

u Rużewicza. 2524-1

MYDŁO

do prania w najlepszym gatunku, oraz szare natanie u

SZMALEWICZA, Południowa 8. 868—1

GLOBIN

Prawdziwy terpentynowy. Globin i farbkę do bielizny **„Ultramarin"** w różnym opakowaniu, a także **„Palatyn"** do nabycia u

CHRZANOWICZA

Nowy Rynek Nr. 7.

Najpiękniejsze uczesanie

z ondulacją, manicure. Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usuwam łupież, brodawki. Robota: włosów w pięknym salonie.

Eugenia Kartowska, Piotrkowska 60, I-e piętro. front. 813

Operator odcisków

A. Kartowski, Piotrkowska № 60

front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrosnięte paznogcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—11 i od 3—5 pop

---

Poszukuję

2=3 pokoji

z kuchnią, w śródmieściu, — w eleganckim domu. —

Oferty do admin. „Głosu" sub „Urzędnik" 000—3

PASY

Nie sprzedawajcie **pasów**, gdyż płacę za takowe najlepsze ceny, oraz nie kupujcie, zanim zajdziecie do mnie

M. Baharier,

Łódź, Piotrkowska 25.

Od godziny 10 — 2 po południu.

Pośrednikom rabat!

402—4

Umeblowane mieszkanie

4 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami, front I piętro, ulica Benedykta, **sprzedaję.**

Komorne 125 mk. miesięcz. Wiadomość: Hotel „Savoy", № 406, od 2—5. 220—3

Lekarz-Dentysta

H. Kapotta-Dudowska

Cegielniana 43

przyjmuje codziennie od 11—1 i 3—6 oprócz niedziel i świąt. 299-3

Akuszerka

Pipińska

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, przyjmująca 25 lat, przyjmuje od 10—7

Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.

Dla pań przyjezdnych swobodny. lokal. 1691 — 0

Herman Fajl

b. Rejent w Zduńskiej Woli mieszka

Łódź, Piotrkowska № 64

front, I-e piętro. 297-2

Zdolny

technik dentystyczny

lub techniczka

potrzebny. Wiadomość w administracji tego pisma. 861-8

Uwaga: Firanki pierze się na ramach zupełnie jak nowe.

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Średnia 5, Filja: Zielona 2.

przyjmuje do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelkiego rodzaju garderobę po cenach przystępnych. Wykończenie bardzo staranne.

UWAGA: bieliznę sztywną prasujemy ryżowym krochmalem jak przed wojną.

Abs. Wiedeńskiej Akadem. Kroju

Wiedeńska Pracownia

spec. Okrycia i Suknie Damskie

eleganckie i staranne wykończenie. Ceny przystępne

K. Zdybicka, Łódź, Nawrot № 1a

front, 2-e piętro. 023-1

Wybór najnowszych żurnali

SALMET - MOTOR

(Balsam methyl-ii) Salicilici compos

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 1577-1

Stenografistki,

maszynistki, sekretarki, buchalterki i biuralistki

zostają szybko i sumiennie przysposobione do objęcia — posad biurowych. —

Znaczna ilość słuchaczek po ukończeniu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. —

Kursy Buchalteryjno-handl. H. LUBIŃSKIEGO

Piotrkowska 79. 962—1

Skład paszy „Kłos"

w Łodzi, ul. Widzewska 72,

naprzeciw Głównej Poczty.

Posiadam na składzie w dowolnych ilościach paszę dla koni, trzody chlewnej i drobiu

Otręby żytnie, pszenne i jęczmienne oraz kuchy oleiste.

— Wszystko w gatunkach wyborowych. —

Ceny bardzo przystępne. Ceny bardzo przystępne.

Nie kupujcie resztek!!!

póki się nie przekonacie, że **tylko** przy ul. **Dzielnej 34** sprzedaje się **o wiele taniej, niż w frontowych sklepach,** rozmaite resztki na: bluzki, suknie, kostjumy, oraz kort, różne sukna, chustki, plusze, barchany i cajgi.

UWAGA: Dla handlujących ustępstwa.

Skład resztek „Konkurencja" Dzielna 34, m. 14

Moskwa--Mińsk.

Listy, zlecenia załatwiam. Wyjazd 6 marca. — Powrót w początku kwietnia. —

Brzezińska 41, m. 3, parter, lub zakład fryzjerski **Jana Kautza, Piotrk. nr. 92.** 1145-3

Maszyny do pisania

nowe i używane. Taśmy, kalki, **stoliki** do maszyn.

Warsztat reparacyjny.

Nauka PISANIA na maszynach.

A. CHASINS, Łódź, Wólczańska № 37 (róg Benedykta). 819-6

Kupuje maszyny wszelkich systemów

Sala Warszawska :: Sala Warszawska

Południowa 36. —:— Południowa 36,

w niedzielę, dnia 2 marca r. b., o godz. 5 po poł. odbędzie się

— WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA —

z magicznem przedstawieniem. po zakończeniu komedji magicznej rozpoczną się **tańce.**

— 10% czystego zysku wyznaczono na obrońców Lwowa. —

— Prosimy Szan. Panów i Panie o liczne przybycie. —

398 - 2 Z Szacunkiem A. S. Gerlner.

Dla pralni!

Krochmal ryżowy, przenny i kukurydzowy. Boraks, staeryna, mydło № 1, szare mydło, soda 98 proc., papier do pakowania i farbka do bielizny po cenach umiarkowanych. 161

H. Danielak, Łódź, Cegielniana 51.



Dla elektrowni i instalatorów!

Przewodniki. Materjały instalacyjne.

Dostawa natychmiastowa.

Adolf GOLDBLUM

Łódź, Piotrkowska 55

Cenniki na żądanie.

OGŁOSZENIE.

Wydział Zdrowotności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi poszukuje przedsiębiorcy dla zwózki węgla, drzewa i ziemniaków do szpitali i zakładów kąpielowych miejskich.

Wymagana jest kaucja w kwocie mk. 1,500.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 5 marca r. b. do godz. 12-ej w południe w biurze Wydziału (Nowy Rynek 14, pokój № 4), gdzie też zainteresowani mogą się dowiadywać o szczegółach.

482—1 **MAGISTRAT.**

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34, 2 piętro, front. Łokieć tow. wełn.
na Bekiesze i burki od 60 mk.
na Ubrania uczniowskie " 30 "
na Męskie i skautowsk. " 35 "
na Dziecinne " 14 "
na Spodnie " 20 "
na Kamizelki sztuczki " 15 "
na Palta " 28 "
na Suknie i kostjumy " 15 "
na Bluzki i spódniczki " 8 "
Alpaga i cajgi dub. " 20 "
Chustki " 18 "
868—20

A. Zupełna wyprzedaż mebli nowych, używanych, całkowicie, częściowo. — Piotrkowska 191, m. 9. 810—3

A. Meble, biurko duże szafkowe, kredens, stół, krzesła, szafy, otomanę, lustra, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, łóżeczko dziecinne, kołyskę, słupki, etażerki sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, I p., front. 434—10

A. Sprzedam meble z kilku pokoi razem lub częściowo. Karola 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 233—6

A sprzedaję różne meble nowe i używane.— Dzielna 11, m. 25, Derejski. 402—12

Aparat kinematograficzny wraz z całym urządzeniem sprzedam z powodu wyjazdu. — Piotrkowska 277, m. 6. 317-3

Angielskiego. Rutynowana nauczycielka języka angielskiego ma jeszcze kilka godzin wolnych. Zgłoszenia codziennie między 2—3 po. i po 7 wiecz. Wólczańska 62, m. 13. 406—1

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 139—13

Od razu tanio sprzedam psa czystej rasy „Dobermana". Pasaż-Szulca 15, m. 10. Zastać można od 2-ej do 4-ej. 505—3

Do dziecka wychowawczyni z dobremi świadectwami i własną pościelą, poszukuje posady. Oferty sub „B. 500" do admin. „Głosu" 426—1

Drzewo porządkowe i na opał do sprzedania. Żelazna № 4 (przy Rokicińskiej). 4 1—2

Do wynajęcia 6 lub 12 pokoji na I piętrze i 6 i 4 pokoje na parterze z wszelkiemi wygodami. — Skwerowa № 1, od 12 do 3 po poł. 562—3

Do Berlina jadę i załatwiam wszelkie zlecenia na całe Niemcy. Geord Thiede, Długa 112, oficyna, II piętro. 376—3

Dywan perski, mało używany, kupię. Oferty sub „Perski" złożyć w admin. „Głosu" 314—3

Do sprzedania od zaraz dobrze prosperujący zakład wyrobów koszykowych, Łódź, Nawrot № 4, firma Rudolf Gall. 281—3

Do wynajęcia lokal fotografisty (3 pokoje) z wygodami przy ul. Konstantynowskiej № 43. Wiadomość u H. Skosowskiego, Nowomiejska 29, I piętro. 2060—3

English Young Lady (College Educ.) gives lessons Od godz. 11—2 i od 6—7. Ulica Andrzeja 41, m. 7, III piętro. 197—3

Lokal 2—3 pokoje w dobrym punkcie, zdatne na restaurację, poszukiwany. Oferty: Główna 24, skład obuwia. 469—3

Kupuję wszelką garderobę, bieliznę, dywany oraz kwity lombardowe, Sienkiewicza 20, E. Lubka. 427—10

Kinematograficzne urządzenia na sztuczne światła, dynamo ręczne na 160 świec z akomulatorami, motorek i różne części Pathe Frères Paris. Nadeszło dużo obrazów sensacyjnych. Biuro „Merkur" Łódź, Piotrkowska 82. 503—1

Łóżka żelazne, materace, umywalnie, wózki dziecinne, maszynki do mięsa oraz naczynia kuchenne polecają: Chodkowski i Lenk, Sienkiewicza 25. 870—6

Ładnie umeblowany pokój z elektryczn. oświetleniem i wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Orla 5, m. 8. 452—3

Meble różne sprzedam tanio Sienkiewicza 59, m. 4. Oficyna, pierwsze wejście, I-sze piętro. 250—2

Mamka ze świeżym pokarmem oraz wózek dziecinny natychmiast potrzebne. Helena Kapotta-Dudowska, Cegielniana № 43, od g. 11—1 i od 3—6 pp. 446—1

Mleczarnia A. Raaucha, zmieniła kuchmistrza i wydaje smaczne i tanie obiady tylko po 2.— mk., kolacje po mk. 1.80, kawa biała 60 fen., herbata dobra po 40 fen., mleko dobre po 50 fen. szklanka. Cegielniana 64, naprzeciw Teatru Polskiego. 542—1

Meble najtaniej można kupić u stolarza, Rozwadowska № 36. 375—3

Lekcji korepetycji udziela w zakresie klas ośmiu Student Wszechnicy Krakowskiej, były nauczyciel szkół średnich. Konstanty Lowenhof, Andrzeja nr. 13, m. 9. 511—1

Okazyjnie do sprzedania bekiesza na oposach z angielskiego towaru. Sienkiewicza 20, E. Lubka. 509—3

Poszukiwana inteligentna panna do 4-letniego chłopca. Zgłoszenia piśmienne do admin. „Głosu" sub „G. G." 537—1

Przyjmuję do haftu (tamburowania) bluzki, kostjumy, suknie i t. p. Wykonywam również firanki tiulowe, story i kapy podług przepisanej miary. Ceny przystępne. Piotrkowska 114, lewa oficyna, I piętro, m. 24. 384—2

Pokój umeblowany do wynajęcia, III piętro, front. Benedykta 37, m. 7. 493—3

Potrzebne podręczne do kapeluszy. Sienkiewicza № 50, I piętro. 312—3

Pianina, fortepiany nowe i używane, reparacje, strojenie, przewożenie, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie, można na raty. Chodkowski, ul Sienkiewicza 25. 635—6

Parisienne diplômée donne leçons particulières et par groupes. S'adresser: 30. Zawadzka. App. 3, de 1-h. à 3 h. 302—3

Sprzedam bardzo dobre pianino. Do obejrzenia: Targowa 47, prawa ofic., II p., na lewo, od 11—12 w poł. 282—3

Student Uniwersyt. Warszawskiego (złoty medal) udziela lekcji. Przejazd 40 m. 17, od godz. 6—7-ej. 399—3

Stenografistka rozpoczyna lekcje stenografji polskiej w komplecie. Warunki: 2 razy tygodniowo—mk. 12 miesięcznie. Zapisy ul. Benedykta nr. 2, m. 7, od godz. 2 do 4-ej. 389—2

Rutynowana nauczycielka języka francuskiego —udziela lekcji u siebie. Nawrot № 32, m. 8, III p. front. Zastać można 9—1 i 3—7. 298—3

Uczennica VI klasy udziela lekcji. — Specjalność: polski i matematyka. Oferty do admin. „Głosu" sub „L. L." 396—3

Znaleziono torebkę damską z różnemi drobiazgami i paszportem na imię Zenobji Obszlegier. Prawa właścicielka może takową za zwrotem kosztów ogłoszenia odebrać w administracji „Głosu" 458—2

Zgubiono 2 paszporty niemieckie, wyd. w Wieluniu, na imiona Hermana Sudowicza i Chai Sudowicz. 390—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Abrama Walda. 280—3

Z powodu wyjazdu sprzedam: meble z 4 pokoi i kuchni, pościel, garderobę damską. Szkolna 34, I p., front, m. 3., od 10—1 i od 4—7. 497—3

Tapicer-dekorator przyjmuje wszelkie roboty po niskich cenach. Cegielniana 64, m. 9. 517—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Marjanny Tosik.

Zgubiono walizkę z rzeczami w sklepie przy ul. Widzewskiej. Proszę uczciwego znalazcę o zwrot na ul. Południową 13, przy szosie Pabjanickiej. 490—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Jana Gampa. 496—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Kazimiery Szmajdzińskiej. 495—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Racheli Pozwolskiej. 483—2

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Samuela Malczera. 531—3

Zgubiono dwa paszporty niemieckie, wydane w Łodzi, na imię Marty Hage i Tadeusza Sobieraja. 519—3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Szmula Lubki, na 2 osoby. 470—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Leona Brodzkiego, na 2 osoby. 538—1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Izraela Walnera, wyd. w Łodzi. Pasaż Szulca nr. 18. 2024-2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.